

2 sierpnia. XVIII Niedziela Zwykła. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Pierwsze czytanie (Iz 55, 1-3)

Pierwsze czytanie (Iz 55, 1-3)

Tak mówi Pan: "Wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko! Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę – na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw. Nakłońcie uszu i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie. Zawrę z wami wieczyste przymierze; niezawodne są łaski dla Dawida".

Psalm (Ps 145 (144), 8-9. 15-16. 17-18)

Otwierasz rękę, karmisz nas do syta

Pan jest łagodny i miłosierny,
nieskory do gniewu i bardzo łaskawy.
Pan jest dobry dla wszystkich,

a Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył.

Otwierasz rękę, karmisz nas do syta

Oczy wszystkich zwracają się ku Tobie,
a Ty ich karmisz we właściwym czasie.
Ty otwierasz swą rękę
i karmisz do syta wszystko, co żyje.

Otwierasz rękę, karmisz nas do syta

Pan jest sprawiedliwy na wszystkich swych drogach
i łaskawy we wszystkich swoich dziełach.
Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają,
wszystkich wzywających Go szczerze.

Otwierasz rękę, karmisz nas do syta

Drugie czytanie (Rz 8, 35. 37-39)

Bracia: Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani

Moce, ani co jest wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Aklamacja (Mt 4, 4b)

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Ewangelia (Mt 14, 13-21)

Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, oddalił się stamtąd łodzią na pustkowie, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: "Miejsce to jest pustkowie i pora już późna. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności". Lecz Jezus im odpowiedział: "Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!" Odpowiedzieli Mu: "Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb". On rzekł: "Przynieście Mi je tutaj". Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do syta, a z tego, co pozostało, zebrano dwanaście pełnych koszy ułomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP:

W tle dzisiejszego cudu, rozmnożenia chleba na pustyni, trzeba zobaczyć czterdziestoletni pobyt ludu Bożego na pustyni w drodze do ziemi obiecanej. Jak pamiętamy, Bóg karmił wtedy swój lud manną z nieba.

W Ewangelii Jana zapisane są słowa Pana Jezusa, wyraźnie nawiązujące do tamtych wydarzeń. Według tych słów, chleb rozmnożony na pustyni stanowi przypomnienie daru manny, a zarazem zapowiada dar nieskończenie większy, mianowicie Eucharystię: "Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. Kto spożywa ten Chleb, będzie żył na wieki" (J 6,49n.58).

Otóż warto sobie uświadomić, że pustynia jest symbolem tego, cośmy zrobili z naszą ziemią. Bóg, który nas umieścił na tej ziemi, chciał, aby ona była dla nas rajem, gdzie ludziom jest dobrze być blisko Boga i we wzajemnej miłości. Wskutek naszych grzechów oddaliliśmy się od Boga i sobie wzajemnie staliśmy się obcymi i wrogami. Nasza ziemia przemieniła się w pustynię rodzącą osty i ciernie.

To nie przypadek, że aż trzy ważne wydarzenia ewangeliczne dokonują się na pustyni. Na pustyni Jan Chrzciciel dokonuje przygotowania ludzi na przyjście Mesjasza. Na pustynię wychodzi sam Pan Jezus, aby przed rozpoczęciem swojej działalności publicznej odbyć tam czterdziestodniowy post.

Wyjście na pustynię było w czasach Mojżesza warunkiem, aby lud Boży zaczął swoją wędrówkę do ziemi obiecanej. Podobnie nie dojdziemy do ziemi obiecanej życia wiecznego, jeśli najpierw nie wyjdziemy na pustynię, tzn. jeśli przedtem nie uświadomimy sobie, jak bardzo nasz świat jest zdeformowany przez grzech, i że my sami jesteśmy grzeszni. Syn Boży przyszedł zbawić nie sprawiedliwych, ale grzeszników.

